

Warunki uprawiania teologii w świetle *Pierwszej Mowy Teologicznej* św. Grzegorza z Nazjanzu

Do największych traktatów teologicznych, które pozostawiła nam starożytność chrześcijańska, należą niewątpliwie *Mowy* (w liczbie 45) św. Grzegorza z Nazjanzu, a wśród nich pięć tak zwanych *Mów teologicznych* (27-31). Zostały one poświęcone tajemnicy Trójcy Świętej i stanowiły obronę ortodoksyjnej nauki trynitarniej.

Pierwsza *Mowa teologiczna* (27)¹ św. Grzegorza, mówiąca ogólnie o teologii, stanowi wstęp do czterech pozostałych i zawiera bogate oraz ponadczasowe treści, które można wykorzystać również dzisiaj, kiedy coraz więcej ludzi zaczyna uprawiać teologię. Sądzę, że warto sięgnąć do tej, chociaż starożytnej *Mowy*, to jednak ciągle zachwycającej i aktualnej. Analizując pierwszą *Mowę teologiczną*, chciałbym znaleźć odpowiedź na pytanie: czym, zdaniem biskupa z Nazjanzu, powinna charakteryzować się teologia, by mogła zostać uznana za poprawną i właściwie uprawianą przez ludzi zwanych teologami?

1. Ogólna charakterystyka *Mowy I*

Zanim spróbuję zanalizować treść pierwszej *Mowy teologicznej* św. Grzegorza z Nazjanzu i odnaleźć w niej najważniejsze wątki, postaram się krótko ją scharakteryzować. Wygłoszona została w Konstantynopolu, w kapliczce pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego (*Anastasis*) wiosną, w czasie Wielkie-

¹ W dalszej części artykułu na oznaczenie 27 *Mowy* św. Grzegorza używać będę rzymskiego numeru I, wskazując na pierwszą *Mowę teologiczną*.

go Postu 380 roku². Podobnie jak pozostałe cztery *Mowy teologiczne* stanowiła ona wielkopostne przygotowanie wiernych i katechumenów do przeżywania uroczystości zmartwychwstania Chrystusa³. Grzegorz wygłosił ją jako trzecią z kolei po *Mowie* 28 i 29, chociaż przygotowując wszystkie *Mowy* do publikacji, tę umieścił na początku serii, jako wstęp do całości⁴.

Ogólnie można powiedzieć, że pierwsza *Mowa teologiczna* została skierowana do eunomian⁵, czyli do zwolenników przywódcy ariańskiego Eunomiusza. Traktuje o teologii, stąd też nosi tytuł: *Mowa wstępna do eunomian – o teologii*⁶. Podzielić ją można na trzy podstawowe części: wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Dosyć mocno rozbudowana część wstępna (§ 1-2) zawiera apostrofę do eunomian. Zasadniczą część *Mowy*, czyli rozwinięcie, stanowią trzy tematy, w których Grzegorz podaje: cechy zdrowej teologii (§ 3), konieczność zdrowej teologii (§ 4-6) oraz bogactwo tematów teologicznych (§ 7-9). W zakończeniu (§ 10) autor otwiera przed apologetami szerokie pole do popisu i wskazuje uwagę na pozostałe tematy do różnego rodzaju rozpraw i dysput, które mogą podjąć w swoich retorycznych dyskusjach.

2. Cechy zdrowej teologii

Pierwszą część *Mowy* stanowi wstęp, w którym św. Grzegorz z Nazjanzu charakteryzuje swoich adwersarzy eunomian. Zarzuca im przede wszystkim to, że „pięknie, ale i złośliwie umieją mówić”⁷. Ponadto biskup gani ich za prowa-

² J. Quasten podaje, że Grzegorz wygłosił pięć *Mów teologicznych* w Konstantynopolu, latem lub przy końcu 380 roku, por. *Initiation aux Pères de l'Eglise*, Paris 1987, t. III, s. 347. J.M. Szymusiak natomiast uważa, że cztery pierwsze *Mowy teologiczne* zostały wygłoszone w ciągu Wielkiego Postu 380 roku, piąta natomiast w dzień Zesłania Ducha Świętego, 31 maja 380 roku (por. J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, Poznań 1965, s. 200-201).

³ Por. J.M. Szymusiak, dz. cyt., s. 200.

⁴ Por. T. Sinko, *Literatura grecka*, t. III, cz. 2, s. 173-174.

⁵ Eunomianie wywodzą się od Eunomiusza, przywódcy ariańskiego. Twierdzili, że Syn Boży nie może być Bogiem z natury, a jedynie przez adopcję. Jest zatem stworzeniem niepodobnym do Ojca. Ojcowie IV wieku bardzo mocno występowali przeciwko nauce eunomian, m.in. św. Bazyli Wielki, Dydym Aleksandryjski, św. Grzegorz z Nyssy oraz św. Grzegorz z Nazjanzu. Więcej na temat eunomian por. H.R. Drobner, *Les Pères de l'Eglies. Sept siècles de littérature chrétienne*, Desclée 1999, s. 235-237.

⁶ Tytuł przyjmuję za tłumaczem *Mów* Grzegorza, por. św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, praca zbiorowa pod red. S. Kazikowskiego, Warszawa 1967, s. 274-283; éd. P. Gallay, SCh 250, Paris 1978, p. 7-16. Powyższym tłumaczeniem będą się posługiwał w niniejszym artykule.

⁷ Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa teologiczna I 1*. Numer rzymski oznacza pierwszą *Mowę teologiczną* (27) św. Grzegorza z Nazjanzu, cyfra arabska paragraf. Taki

dzenie walki na słowa, która do niczego pożytecznego nie prowadzi⁸. Oskarża ich także, że

„drogę prawdziwej bogobojności całkiem porzucili, jedynie o to się troszcza, by mieli sposobność kwestie zawile formułować lub rozwiązywać”⁹.

Dlatego św. Grzegorz zachęca eunomian i zwraca się do nich bezpośrednio, by przyjęli jego mowę

„i jeśli tylko mogą, uszy ku nam nadstawili (...) żadnej szkody nie poniesiecie, bo albo mówić będziemy do uszu tych, którzy chcą słuchać, i jakiś owoc ta mowa przyniesie na naszą korzyść (...), albo odejdziecie gardząc tą naszą mową i gromadząc coraz więcej argumentów na zwalczanie nas i obrzucanie obelgami”¹⁰.

Eunomianie, zdaniem św. Grzegorza z Nazjanzu, nie chcą go absolutnie słuchać, nie przemawiają do nich żadne argumenty, z tekstu też wynika, że dopuszczali się rękoczynów wobec wiernych słuchających biskupa:

„Są bowiem i to tacy, których nie tylko uszy świerzbią na nasze mowy, ale także język, a nawet, jak widzę, i ręka”¹¹.

Po wspomnianej apostrofie kierowanej do eunomian następuje zasadnicza część teologicznej *Mowy* św. Grzegorza, którą rozpoczyna od ukazania cech zdrowej teologii. Już w pierwszych zdaniach autor powiada, że „nie każdy może o Bogu rozprawiać”, „nie byle kiedy”, „nie wobec wszystkich” i „nie o wszystkim”¹². Muszą ku temu być stworzone odpowiednie warunki, inaczej mówiąc, teologię winno uprawiać się w odpowiednim czasie, wobec właściwych ludzi i do pewnej granicy, której nie wolno przekroczyć¹³. Grzegorz wskazuje nawet, że uprawianie teologii nie jest wcale proste, co więcej „nie dla ludzi, którzy po ziemi chodzą”¹⁴. Czy to oznacza, że żaden śmiertelnik nie powinien zajmować się teologią? Prawdopodobnie św. Grzegorz użył tutaj ulubionej retoryki, w przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z całkowitym brakiem teologów. Na swoistą retorykę wskazuje też dalsza część *Mowy*, w której św. Grzegorz rozwija wcześniej podjętą myśl i wyjaśnia, co rozumie przez wyżej przytoczone sformułowania, że

podział zastosował tłumacz *Mów*, zob. św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, dz. cyt., s. 274-283.

⁸ Por. tamże, I 1.

⁹ Tamże, I 2.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, I 1.

¹² Tamże, I 3.

¹³ Por. tamże.

¹⁴ Tamże.

„nie każdy może o Bogu rozprawiać”, „nie byle kiedy”, „nie wobec wszystkich” i „nie o wszystkim”¹⁵. Spróbujmy pójść tropem biskupa i bliżej poznać, co miało na myśli, używając takich właśnie zwrotów.

„Nie każdy” – zdaniem św. Grzegorza – może zajmować się teologią, ponieważ

„to należy do ludzi wypróbowanych i takich, którzy wiele rozmyślali, a przedtem oczyścili duszę i ciało, albo – by całkiem bez przesady powiedzieć – oczyszczają”¹⁶.

Św. Grzegorz wyraźnie zaznacza, że zajmowanie się teologią nie należy do rzeczy łatwych, stąd nie mogą to być ludzie przypadkowi, którzy są słabej wiary, posiadają znikomą wiedzę lub też są wielkimi grzesznikami. Mają to być przede wszystkim osoby wypróbowane, czyli odznaczające się gorliwością chrześcijańską, dalej wykształcone, czyli posiadające właściwą ku temu wiedzę. Św. Grzegorz podaje też warunek, że zanim ktoś zacznie zajmować się teologią, powinien poddać się oczyszczeniu, co można rozumieć – że muszą to być już ochrzczeni lub też przygotowują się do przyjęcia chrztu. Św. Grzegorz uzasadnia wspomniane ostatnie kryterium tym, że

„niezupełnie bezpieczną dla nieczystego jest rzeczą chwycić się rzeczy czystej, podobnie jak chorymi oczyma patrzeć na promienie słońca”¹⁷.

Inaczej mówiąc, zajmowanie się teologią przez człowieka nieprzygotowanego może stać się niebezpieczne i spowodować w jego życiu duże szkody.

W dalszej części swojej *Mowy* św. Grzegorz z Nazjanzu zwraca uwagę, że „nie byle kiedy” można zajmować się teologią, lecz wówczas, gdy

„będziemy wolni od zewnętrznego błota i zgiełku, i kiedy nasza władza rozkazodawcza nie będzie zmieszana z błędnymi i niepewnymi wyobrażeniami, jak gdybyśmy pismo lada jakie pomieszali z pismem pięknym albo błoto z wonnym olejkiem”¹⁸.

Z wypowiedzi św. Grzegorza wynika, że teologią należy się zajmować w odpowiednim czasie, czyli wówczas, gdy nasze ciało, a także wszelkie ziemskie sprawy przestaną zajmować naszą uwagę, nasz rozum natomiast skupi się jedynie na Bogu i na tym wszystkim, co jest z Nim związane. Teologia, która ma za przedmiot samego Boga, jest bowiem tak wzniosła, że nie można uprawiać jej, będąc nieprzygotowanym, czyli żyjącym tylko sprawami ziemskimi, doczesnymi.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

Teolog to człowiek, który powinien zdawać sobie sprawę z tego, iż może istnieć wiele przeszkód stojących na tej drodze, dlatego

„trzeba (...) w istocie starać się poznać Boga, i kiedy uchwycimy odpowiednią chwilę, zastanawiać się nad prostolinijnością nauki o Bogu”¹⁹.

Biskup Grzegorz podkreśla zatem, że nie każdy czas jest odpowiedni dla zajmowania się teologią, jeżeli natomiast taki nadejdzie, wówczas należy z niego skorzystać i zajmować się nauką o Bogu. Z drugiej strony autor dodaje, iż nie oznacza to wcale, by o Bogu przypominać sobie wyłącznie wtedy, gdy jesteśmy właściwie usposobieni. Przeciwnie, potrzeba pamiętania o Bogu jest – zdaniem św. Grzegorza – większa niż oddychanie²⁰, co więcej, powołując się na teksty Pisma świętego, pochwała zawarte w nich słowa, które każą człowiekowi rozmyślać o Bogu dniem i nocą (por. Ps 1,2), i wieczorem, i rano, i w południe (por. Ps 54,18), a nawet śpiąc, stojąc, drogę odbywając (por. Pp 6,7) lub też spełniając inne czynności²¹. Grzegorz wyznaje, że nie chodzi mu o zaprzestanie permanentnej pamięci o Bogu, ale raczej nie jest za tym, by człowiek „o teologicznych kwestiach bez przerwy rozprawiał”²², z drugiej strony podziela zdanie, że jest rzeczą godziwą rozmawiać o rzeczach teologicznych. Chodzi tylko o to, by znaleźć na to odpowiedni czas i kierować się umiarem²³.

Inny warunek postawiony przez biskupa z Nazjanzu teologom dotyczy ludzi, wobec których można uprawiać teologię. Na postawione sobie pytanie: „A wobec kogo?”, Grzegorz odpowiada:

„wobec tych, którzy rzecz tę traktują poważnie, i nie tak jak nad pierwszą lepszą z innych, tak i nad tą rozkosznie sobie gwarzą, po igrzyskach konnych i teatralnych przedstawieniach, po koncertach śpiewnych i po uctach, gdzie o brzuchu się myśli i o tym, co niżej brzucha”²⁴.

Nie wobec wszystkich zatem można mówić o Bogu, gdyż pośród słuchaczy znajdują się często ludzie, którzy mogą być do tego nieprzygotowani. Inne bywają rozmowy po igrzyskach, przedstawieniach, koncertach i uctach, gdzie myśli się raczej o tym, co ziemskie i są to rozmowy powierzchowne. Po tego rodzaju spotkaniach, zdaniem św. Grzegorza z Nazjanzu, nie powinno się mówić o teologii, gdyż serce i umysł człowieka są zaprzątnięte innymi sprawami. O Bogu należy

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. tamże, I 4.

²¹ Por. tamże.

²² Tamże.

²³ Por. tamże.

²⁴ Tamże, I 3.

rozmawiać z ludźmi, którzy nie czynią z tego przedmiotu lekkiej konwersacji, ale traktują ją godnie. Św. Grzegorz przestrzega także,

„byśmy kwestie mistyczne mistycznie, a święte święcie omawiali i nie rzucali do prostackich uszu słów, których się nie wynosi na zewnątrz, i nie pokazywali, że pobożniejszymi od nas są ci, co pokłon składają demonom i są wyznawcami szpetnych bajek i rzeczy”²⁵.

Biskup z Nazjanzu zwraca również uwagę, by zajmujący się teologią i dyskutujący o Bogu mieli na względzie pogan i podejmowali tematy, które nie przyniosą im szkody. Różnorodność wyrażań nauki chrześcijańskiej, takich jak np.: „narodzenie”, „stworzenie”, „powstanie z niczego”²⁶, może bowiem odebrać im właściwy sens, jak to było chociażby w przypadku eunomian²⁷. Paganie z kolei mogą znaleźć w tym oparcie

„dla (...) własnych bogów i błędów (...), jakże zdołają się powstrzymać od grzechów, które my im poddamy?”²⁸.

Należy podkreślić, że św. Grzegorz gani tutaj nie tylko eunomian i wszelkich innych heretyków, którzy swoimi błędnymi naukami powodują zgorzenie i nie przybliżają innych do Boga, ale również ma na myśli chrześcijan, którzy często nie potrafią ukazać światu prawd Bożych w odpowiedni sposób.

W ostatnim pytaniu św. Grzegorz zastanawia się, nad czym powinno się rozprawiać w teologii i w jakim zakresie. Odpowiedź jest bardzo wyraźna:

„O tym, co sami pojąć możemy i do jakiej granicy dochodzi pojętność słuchającego i wytrzymałość”²⁹.

Nie można zatem, zdaniem św. Grzegorza, zajmować się w teologii rzeczami, których nie znamy, są dla nas niezrozumiałe, ponieważ przekraczają nasze możliwości intelektualne. To samo odnosi się do słuchających naszych wywodów. Należy mieć na względzie ich poziom intelektualny, zakres posiadanej wiedzy oraz możliwości percepcji nauki na temat Boga. W przeciwnym razie, mówi św. Grzegorz z Nazjanzu, przesada w słowach może zaszkodzić słuchającemu,

„tak jak przesada w pożywieniu szkodzi ciału (...), jak ciężary nad siłę szkodę przynoszą tym, co je dźwigają, albo zbyt częste deszcze ziemi”³⁰.

²⁵ Tamże, I 5.

²⁶ Por. tamże, I 6.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, I 3.

³⁰ Tamże.

Jeżeli nie weźmie się pod uwagę słuchających, to zamiast pożytku można wyrządzić szkodę. Św. Grzegorz zastrzega również, iż wcale nie potępia nauczania o rzeczach teologicznych, chce jedynie zwrócić uwagę na obowiązujący w tych sprawach umiar, gdyż „to, co dobre, kiedy niedobrze jest użyte, nie jest dobrem”³¹.

Biskup z Nazjanzu podkreśla także, by rozważania dotyczące Boga prowadziły „wewnątrz naszych granic”³², czyli w Kościele i nie zajmować się dogmatami obcych religii.

3. Tematy teologiczne godne dyskusji

W dalszej części swojej *Mowy* św. Grzegorz wraca do wcześniej podjętego tematu i prosi, by chrześcijanie postępowaniem nie przedstawiali w fałszywym świetle prawd Bożych i nie stali się przez to powodem grzechów innych³³. Dlatego wskazuje na bogactwo tematów teologii, którymi powinni zająć się eunomianie, a które można odnaleźć w codziennych zajęciach i praktykach prawdziwych chrześcijan. Św. Grzegorz z Nazjanzu ma tutaj na myśli: gościnność, miłość braterską i małżeńską, troskę o wyżywienie biednych, śpiewanie psalmów i nocne adoracje, umartwianie ciała postami, modlitwy, które prowadzą do Boga, poddawanie materii duchowi, rozważanie o śmierci i przyszłym życiu, opanowywanie przez chrześcijan namiętności, gniewu,

„dumy poniżającej, smutku nierozumnego, rozkoszy niemądrej, śmiechu lubieżnego, spojrzeń bezwstydných, nienasyconej ciekawości, nadmiernej rozmowności, rozważań nie na miejscu”³⁴,

by zasłużyć na wieczną nagrodę.

Na koniec swoich wywodów biskup z Nazjanzu otwiera przed eunomianami inne jeszcze tematy, szczególnie zaczerpnięte z pism autorów pogańskich, które dałyby im duże możliwości do retorycznych popisów. Św. Grzegorz wskazuje zatem na Pitagorasa, Platona, Epikura, Arystotelesa, stoików i cyników, których poglądy filozoficzne mogą stać się przedmiotem retorycznych dyskusji eunomian. Jeśli jednak i te tematy uznają za mało interesujące, powinni, zdaniem św. Grzegorza, filozofować

³¹ Tamże, I 4.

³² Tamże, I 5.

³³ Por. tamże, I 6.

³⁴ Tamże, I 7.

„o świecie i światach, o materii, o duszy, o naturach obdarzonych rozumem, tak dobrych jak i złych, o zmartwychwstaniu, o sądzie, o zapłacie, o cierpieniach Chrystusa”³⁵.

Rozważanie bowiem tych kwestii może być, według autora *Mowy*, pożyteczne, a w przypadku popadnięcia w błąd nie stanowi zagrożenia dla zdrowej teologii.

* * *

Podsumowując powyższe rozważania na temat uprawiania zdrowej teologii, należy powiedzieć, iż zdaniem Grzegorza z Nazjanzu nie każdy może się nią zajmować, lecz tylko ten, kto jest do tego odpowiednio przygotowany. Nie chodzi tutaj wyłącznie o posiadanie odpowiedniej wiedzy o Bogu, potrzeba jeszcze gorliwości chrześcijańskiej rozumianej jako ukazywanie przekazywanych prawd swoim codziennym życiem.

Prawdziwy teolog powinien zajmować się teologią w odpowiednim czasie, czyli wówczas, gdy potrafi całkowicie skupić swoją i innych uwagę na Bogu. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przedmiotem teologii jest sam Bóg.

Teologię powinno się uprawiać wobec ludzi, którzy są do tego przygotowani, otwarci na tajemnice Boże i gotowi przyjąć przekazywane prawdy.

Św. Grzegorz z Nazjanzu zwraca także uwagę na to, że zajmując się teologią, nie należy przekraczać jej właściwych granic, czyli mówić o tym, co potrafi zrozumieć sam teolog i ci, którym wyjaśnia on kwestie teologiczne. Należy mieć na uwadze, że Bóg jest tajemnicą, której żaden człowiek do końca nie potrafi objąć swoim rozumem, a tym bardziej wyjaśnić.

Biskup z Nazjanzu podkreśla także, iż bardzo ważną rzeczą w zajmowaniu się teologią jest to, by swoim postępowaniem ukazywać we właściwym świetle prawdy Boże, w przeciwnym razie można wyrządzić więcej zła i szkody niż dobra.

Z całą pewnością przesłanie św. Grzegorza na temat cech zdrowej teologii staje się aktualne również w dzisiejszym Kościele. Wciąż bowiem potrzeba kapłanów i ludzi świeckich zajmujących się teologią, którzy z jednej strony będą profesjonalistami w tej dziedzinie, z drugiej natomiast nie mogą ograniczyć się wyłącznie do zdobycia określonej wiedzy. Świadectwem swojego życia mają ukazywać współczesnemu światu prawdziwe oblicze miłującego Boga. Tylko wówczas można mówić o zdrowej teologii, która wyjdzie naprzeciw duchowym potrzebom człowieka, udzieli odpowiedzi na nurtujące go pytania i wzmocni jego wiarę w Boga. Dlatego słowa liczącego się teologa – arcybiskupa Alfonsa Nossola – na temat teologii wydają się uzupełniać, ale też w całej rozciągłości potwierdzać

³⁵ Tamże, I 10.

to, o czym mówił w IV wieku w Konstantynopolu św. Grzegorz z Nazjanzu. Otóż arcybiskup Nossol na Zgromadzeniu Synodu Biskupów poświęconemu Europie powiedział, że „potrzebny jest powrót do tzw. *teologii klęczącej*, względnie *modlącej się*, zamiast tylko *siedzącej* czy *dyskutującej*. Teologia mianowicie nie może poprzestać jedynie na czystym rozprawianiu o Bogu, lecz musi odważyć się mówić do Niego i z Nim”³⁶.

Summary

THE CONDITIONS FOR THE PRACTISING OF THEOLOGY IN THE LIGHT OF THE FIRST THEOLOGICAL ORATION OF ST. GREGORY OF NAZIANZUS

Without a doubt, amongst the greatest theological treaties of the Ancient Christianity there rank the 45 Orations of St. Gregory of Nazianus including the so-called five Theological Orations (27-31). The article deals with the first Theological Oration concerned with theology in general. It constitutes an introduction to the remaining four ones providing us with rich and timeless contents, which may well be employed by today's theologians. St. Gregory stresses that “not everyone can address the subject of God”, “not at any time”, “not in front of everyone”, and “not about everything”. Not everyone means only the one who is well-prepared, that is endowed with the knowledge about God and characterized by Christian zeal and assiduity. A true theologian should deal with theology at the right time, which is when they are able to entirely focus their own attention as well as that of others on God. Theology should also be practiced in relation to those adept at it, open to divine mysteries and ready to embrace the truths being conveyed. However, one should always bear in mind that God is a mystery, which man can neither fully comprehend nor explain. The Bishop of Nazianus also stresses the importance of presenting God's truths in the proper light. Otherwise, more harm than good can ensue.

³⁶ „L'Osservatore Romano”, 12(1999), s. 30.